

ZARZĄDZANIE BEZPIECZEŃSTWEM, OBRONA CYWILNA, CYBERBEZPIECZEŃSTWO I MIGRACJA. REKOMENDACJE BBN DO NOWEJ STRATEGII

Przyjęcie ustawy o zarządzaniu bezpieczeństwem narodowym, powołanie ponadresortowego stałego komitetu w rządzie odpowiedzialnego za te zagadnienia, lepsza koordynacja cyberbezpieczeństwa, kompleksowe uregulowanie obrony cywilnej, w tym powołanie ochotniczych straży w miastach oraz uporządkowanie polityki migracyjnej – to niektóre rekomendacje do Strategii Bezpieczeństwa Narodowego, jakie niedawno trafiły do Ministerstwa Obrony Narodowej z prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Wytyczne do nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego zostały przesłane z BBN do MON 19 grudnia. Od tego czasu nikt oficjalnie nie podał, jakie priorytety zostały zarekomendowane w tym dokumencie. Pierwsze informacje pojawiły się jednak w opublikowanym w poniedziałek wywiadzie szefa BBN Pawła Solocho dla tygodnika "Sieci".

Jako jedną z kluczowych rekomendacji prezydencki minister wymienił "konieczność przyjęcia ustawy o zarządzaniu bezpieczeństwem narodowym". – *To ma być przełomowa zmiana w funkcjonowaniu administracji państwowej i koordynacji wszystkich instytucji w czasie zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Na razie mamy ustawę o powszechnym obowiązku obrony, z komunistycznym rodowodem z 1967 roku. Traktuje ona sprawy bezpieczeństwa w wąskim, przede wszystkim militarnym aspekcie i nie w pełni odpowiada współczesnym wyzwaniom i zagrożeniom* – powiedział Soloch.

Czytaj też: [Jaki będzie Fort Trump? Czy powstanie Agencja Uzbrojenia? \[6 PYTAŃ NA 2019 r.\]](#)

Jego zdaniem problemem jest nadal resortowe postrzeganie państwa i procedur bezpieczeństwa. Aby to zmienić, BBN rekomenduje np. "napisanie ustawy, w której znajdzie się np. ponadresortowy stały komitet Rady Ministrów ds. bezpieczeństwa narodowego".

Jako obszar wymagający najpilniejszego usprawnienia szef BBN wymienił kwestie dotyczące cyberbezpieczeństwa, za które odpowiadają: pełnomocnik rządu, MON, MSWiA, ABW i inne instytucje. – *W naszej ocenie wciąż brakuje koordynacji tych działań i podejmowania decyzji. Chociaż mam nadzieję, że działania wspomnianego pełnomocnika przyczynią się do poprawy sytuacji. Innym przykładem jest ustalenie wspólnego systemu łączności. O tym się dyskutuje od lat i od lat nie możemy dojść do momentu, w którym straż pożarna, policja i wojsko będą spięte w jeden system, działający np. w sytuacji ataku wyłączającego zwykłą sieć* – powiedział szef BBN.

Czytaj też: [Niemieckie służby skomentowały cyberatak na Bundestag. Brak nieprawidłowości?](#)

Inna omówiona w wywiadzie rekomendacja do Strategii Bezpieczeństwa Narodowego dotyczy ustawy, "która kompleksowo ureguluje problematykę Obrony Cywilnej i ochrony ludności". – *Obrona cywilna jest obszarem zaniedbanym. Szczególnie w miastach. A to duże skupiska ludzkie są szczególnie narażone na skutki katastrof i agresji* – ocenił Soloch. Nie po raz pierwszy powiedział przy tym, że w dużych miastach należałoby utworzyć ochotnicze formacje będące odpowiednikiem Ochotniczej Straży Pożarnej, które działa głównie na terenach wiejskich.

Często zachwycamy się doniesieniami o dzielnych kilkulatkach, które były w stanie zadzwonić na numer 112 i wezwać pomoc, gdy rodzicom coś się stało. W niemieckich czy skandynawskich przedszkolach jest to normalny element edukacji, dzieci uczą się rozmawiać z policjantem, strażakiem czy dyspozytorem pogotowia ratunkowego. To powinien być element edukacji, do którego przywiązujemy szczególną uwagę.

szef BBN Paweł Soloch

Wśród rekomendacji do nowej strategii znalazło się także uporządkowanie polityki migracyjnej – poinformował Soloch.

Jednocześnie szef BBN przyznał, że "niektóre ogólne zagrożenia" opisane w poprzedniej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego, która została opublikowana w 2014 r. i często była krytykowana przez PiS, "pozostają aktualne, ale nabrały innej dynamiki". Podkreślił też, że "Rosja pozostaje podstawowym zagrożeniem".

Czytaj też: [Kryzys sprzyja zwiększeniu obecności wojskowej NATO w basenie Morza Czarnego \[SKANER\]](#)

Osobny wątek wywiadu stanowiły zmiany w systemie kierowania i dowodzenia (tzw. SKiD-zie) siłami zbrojnymi. W grudniu weszła w życie ustawa, która ponownie uczyniła z szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego najważniejszego dowódcę, tak jak to było przed 2014 r. Zostali mu podporządkowani obaj dowódcy połączonych rodzajów sił zbrojnych – generalny i operacyjny, a także szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, który odpowiada za logistykę. Osobny status zachowały Wojska Obrony Terytorialnej, których dowódca, podobnie jak szef SGWP, pozostanie bezpośrednim podwładnym ministra obrony.

Czytaj też: [Inicjatywa, adaptacja do warunków i dalekowzroczność – nowy głównodowodzący stawia zadania żołnierzom](#)

Wprowadzone zmiany miały być pierwszym etapem reformy, stąd często używane określenie "mały SKiD". W drugim – według zapowiedzi – miały zostać odtworzone osobne dowództwa rodzajów sił zbrojnych, czyli sił lądowych, powietrznych, morskich i specjalnych. Soloch w wywiadzie przyznał, że "drugi etap SKiD to okres dalszy niż horyzont wyborczy".

- *Liczę oczywiście na zachowanie władzy przez obecny obóz, ale akurat w kwestii dowodzenia armią*

przydałby się szerszy konsensus z opozycją. Może zbyt rzadko to wybrzmiewa, ale wszystkie siły polityczne zgadzają się np. co do głównego – czyli wschodniego – kierunku zagrożenia. Nikt nie ma też wątpliwości, że gwarantem naszego bezpieczeństwa jest NATO, a główną rolę w Sojuszu odgrywają Amerykanie. Być może dlatego mam wrażenie, i to mnie cieszy, że obecna zmiana, czyli "mały SKiD" nie jest kontestowana przez żadną z sił politycznych – podkreślił szef BBN.

Czytaj też: ["Reforma dowodzenia nie jest dokończona, plan kolejnego etapu mają opracować wojskowi". Szef BBN dla Defence24.pl](#)

Soloch skrytykował też swojego poprzednika na stanowisku szefa Biura gen. Stanisława Kozieja, który był głównym inicjatorem zmian w systemie kierowania i dowodzenia, które weszły w życie w 2014 r. – *To, że tak poważna reforma odbywała się pod dyktando praktycznie jednej osoby, bez szerszych i pogłębionych analiz, przesądziło o jej słabości i końcowym efekcie. Chociaż mam też wrażenie, że owy efekt końcowy był wypadkową różnych przypadkowo działających sił – powiedział Soloch. Dodał, że żaden z generałów, którzy byli na wysokich stanowiskach w 2015 r., po wprowadzeniu zmian w systemie kierowania i dowodzenia, "nie wyrażał satysfakcji z efektu końcowego".*

Defence24.pl opublikowało w ostatnich dniach obszerną polemikę gen. Kozieja z najnowszymi zmianami w systemie kierowania i dowodzenia Wojskiem Polskim.

Czytaj też: [SKiD po "kontrreformie": kontekst konstytucyjny, państwowy i wojskowy cz.1 \[Gen. Koziej dla Defence24.pl\]](#)

Czytaj też: [SKiD po "kontrreformie": kontekst konstytucyjny, państwowy i wojskowy cz.2 \[WNIOSKI\]](#)